

*Boskie dziewczyny*

OBŁĘDNA  
PERSEFONA

PRZECZYTAJ INNE KSIĄZKI  
Z SERII BOSKIE DZIEWCZYNY

TOM 3 *Piękna Afrodyta*



*Boskie dziewczyny*  
OBŁĘDNA  
PERSEFONA

JOAN HOLUB & SUZANNE WILLIAMS



Książka ta opowiada fikcyjną historię.  
Jakiegokolwiek odniesienia do wydarzeń historycznych,  
prawdziwych postaci lub miejsc użyte są w celu rozwinięcia fabuły.  
Inne imiona, postaci, miejsca i wydarzenia  
są produktem wyobraźni auterek i jakiegokolwiek podobieństwo  
do prawdziwych zdarzeń, miejsc i osób żyjących  
lub umarłych jest całkowicie przypadkowe.



ALADDIN

An imprint of Simon & Schuster Children's Publishing Division  
1230 Avenue of the Americas, New York, NY 10020

First Aladdin paperback edition April 2010

Text copyright © 2010 by Joan Holub & Suzanne Williams

All rights reserved, including the right of reproduction  
in whole or in part in any form.

ALADDIN is a trademark of Simon & Schuster, Inc., and related logo  
is a registered trademark of Simon & Schuster, Inc.

Designed by Karin Paprocki

The text of this book was set in Baskerville Handcut Regular.

przekład: Emilia Skowrońska  
redakcja i korekta: Agnieszka Sabak  
korekta techniczna: Basia Borowska  
skład: Positive Studio

Copyright for this edition © 2022 by Wydawnictwo Tandum

Wydanie I

ISBN: 978-83-8233-860-7

EAN: 9788382338607

ISBN e-book: 978-83-8233-861-4

Druk: Totem

*Dla Eriki De Pietro*

*i boskich dziewczyn na całym świecie*

*J.H. i S.W.*

## SPIS TREŚCI

1.	<i>Nieśmiertelny targ</i>	9
2.	<i>Hades</i>	25
3.	<i>Zaginione sandały</i>	41
4.	<i>Poszukiwania</i>	49
5.	<i>Drugi sandał</i>	57
6.	<i>Pestki granatu</i>	67
7.	<i>W Podziemiu</i>	80
8.	<i>Znowu w domu</i>	103
9.	<i>Gabinet dyrektora Zeusa</i>	119
10.	<i>Tańce</i>	132



# I

*Nieśmiertelny targ*

**W** Akademii Olimpijskiej zadzwonił dzwonek, sygnalizując koniec kolejnego poniedziałku. Persefona wsadziła czytany przez siebie zwój do torby i wstała, by opuścić bibliotekę. Gdy dołączyła do tłumu wychodzących na korytarz młodych bogów i bogiń, na balkonie nad nimi pojawił się herold.

– Dwudziesty trzeci dzień roku szkolnego dobiegł końca – oznajmił donośnie i uderzył młotkiem w swój dzwonek.

Brązowowłosa bogini niosąca tyle zwojów, że ledwo widziała coś znad nich, znalazła się obok Persefony.

– Na bogów. To oznacza, że do końca zostało jeszcze tylko sto siedemnaście dni!

– Cześć, Ateno. – Persefona wskazała stertę zwojów. – Czytasz coś lekkiego? – zażartowała.

– Szukam informacji – odparła koleżanka. Była najmądrzejszą z przyjaciółek Persefony, a także najmłodszą z nich, choć wszystkie chodziły do tej samej klasy.

Obie boginie przeszły obok złotej fontanny. Persefona spojrzała na malowidło na ścianie przedstawiające Heliosa, boga słońca, wznoszącego się do nieba w swoim

rydwanie. Akademia była pełna scen z przedstawieniami wyczynów bogów i bogiń. Byli oni tak inspirujący!

– Ej, poczekajcie! – zawołała dziewczyna w jasno-niebieskim peplos – leżącej się sukni, która była teraz modna wśród bogiń i śmiertelnych Greczynek. Afrodyta, najpiękniejsza z przyjaciółek Persefony, biegła do nich po lśniącej marmurowej podłodze. Jej długie, złote włosy, podpięte spinkami z muszelek, falowały z tyłu, gdy wpadła na ucznia będącego w połowie kożą. Zameczał, ale zaraz potem zaczął wpatrywać się w nią swymi wytrzeszczonymi oczami z ogromnym podziwem.

– Wybieram się dziś po południu na Nieśmiertelny Targ – powiedziała zdyszana Afrodyta. – Artemida miała ze mną iść, ale ma trening łuczniczy. Chcecie tam pójść?



Atena ugięła się pod ciężarem zwojów.

– Nie wiem – odparła. – Mam mnóstwo pracy.

– To może poczekać – odparła Afrodyta. – Nie chcesz iść na zakupy?

– No cóż – odpowiedziała – przydałyby mi się nowe przybory do robótek.

Atena robiła na drutach od zawsze. Jej ostatnim projektem była wełniana czapka w paski dla pana Cyklopa, nauczyciela herosologii, mająca ukryć jego łysinę.

– Ty też przyjdiesz, prawda, Persefono? – spytała Afrodyta.

Persefona zawahała się. Tak naprawdę nie miała ochoty iść na targ, ale bała się zranić uczucia Afrodyty. Szkoda, że nie miała tak dobrej wymówki jak Artemida. Niestety, poza kibicowaniem z grupą Boskich Dziewczyn, Persefona nie przepadała za sportem.



– Ja... eee... Chętnie pójdę – odpowiedziała wreszcie. Mama byłaby z niej dumna. Zawsze powtarzała córce, żeby była grzeczna i „ze wszystkimi się dogadywała”.

– Najpierw wejdźmy do mojego pokoju – powiedziała Afrodyta. – Muszę się przebrać. – Miała obsesję na punkcie ubrań i specjalne stroje do praktycznie każdej czynności, często przebierała się pięć lub sześć razy dziennie.

Akademiki znajdowały się na górze: dziewczęta mieszkały na czwartym piętrze, a chłopcy na piątym. Młode boginie wbiegały po dwa stopnie naraz i wkrótce znalazły się przy wejściu na czwarte piętro.

– Wrzucę te zwoje do swojego pokoju i zaraz wracam – oznajmiła Atena.

Afrodyta i Persefona poszły korytarzem dziewięć drzwi dalej. Po rzuceniu torby na łóżko Afrodyty Persefona usiadła na jego brzegu.



– Będę za chwilę gotowa – rzuciła koleżanka i otworzyła szafę.

Persefona rozejrzała się po pokoju. Był niewielki, z identycznymi łózkami, biurkami i szafami po obu stronach. Afrodyta i Artemida miały być współlokatorkami, ale okazało się, że trzy psy tej drugiej sypiają w łóżku, a tego najpiękniejsza z bogiń nie mogła zaakceptować, bo w pokoju były tylko dwa miejsca do spania. Ostatecznie Artemida wyprowadziła się do sąsiedniego pokoju. Persefona bardzo chciałaby zamieszkać w akademiku, jej mama jednak uparła się, by pozostała w domu.

W ciągu kilku minut Afrodyta przebrała się w świeży chiton – tym razem lawendowy. Po chwili wróciła również Atena. Przy wejściu do sali trzy boginie zdjęły buty i wyciągnęły ze wspólnego kosza sandały ze

skrzydłami. Gdy tylko je założyły, paski sandałów opłoty ich kostki, a srebrne skrzydła przy piętach zaczęły trzepotać. Dziewczyny błyskawicznie zbiegły po marmurowych schodach na główne piętro Akademii.

Potem, ledwie dotykając stopami ziemi, wyfrunęły przez ciężkie drzwi z brązu i przemknęły przez dziedziniec. Lecąc z Olimpu ze świstem wiatru w uszach, mijaly kolejne skały i drzewa.

Nieśmiertelny Targ znajdował się w połowie drogi między niebem a ziemią, poniżej linii chmur. Po kilku minutach boskie dziewczyny zatrzymały się przy wejściu. Poluzowały paski wokół kostek i obwiązały nimi srebrne skrzydła, żeby boski napęd nie przeszkadzał im chodzić z prędkością zwyczajnych klientek.

Targowisko było ogromne. Przykrywał je wysoko zawieszony kryształowy dach. Rzędy kolumn oddzielały

